

Reto - Bossman – ReTo

Wyływam na morze jak Barbarossa
Słyszysz krzyki na łajbie to wiesz kto głos ma
Złapie resztę za gardziel, robię to od tak
(Oooh) Robię to od tak

[Zwrotka 1]

Nie jestem hip-hopowcem i nie czuję się
Zapijam szluga browcem, wątrobę wódą katuję też
Mam wiele pomysłów na życie - realizacja marnie
Nie słucham nigdy cudzych słów
W cudzysłów biorę te rapgre
I gram ej, mam fanbase to fajnie
Na pannę nie liczę jak dzielę z kimś życie
To mnożę kieliszek potem, albo dodaje pas do pasa
Skończyłem z tym na lusterku, już nie mam adidasa (Damn)
I nie chce widzieć znów go wolę posiedzieć z lufką
Nie chce panien na krótko, już trochę wbijam chuj w to
Bo ile będę czytał w głupich sms-ach od tej suki, że chce
Seks
A, może wpadnę znów i puknę ją
Zbyt wiele wkurwień, bo czuję się wciąż jak puste szkło
Potem witam się z lustrem jo! i pytam co to jest za gość
Kolejne perspektywy w morzu potrzeb pływam statkiem
Pełne skili, chcą czegoś nowego to mnie dobrze widać
Reto nowy bossman na tej łajbie
Kiedy wchodzę wtedy nieźle buja wychodzę to szajs jest
Chcecie grubej ryby ja nie widzę na to szans
Ty brałyby w sumie gdyby nie wokół śmierdzące majtki
(Goddamn, oh), co się patrzysz gram szanty
Po co mi wasze panny? Na deski, do łajby? (Goddamn, oh)
Gramy pancze w panczlajny
Rozpierdol, za mało już dla mnie klepać szesnastki
W 95` tu przyszedłem, czyli w czasach, gdy twój idol zamie
Ni! progres na regres
I kurwa ciągle tak przedzie bo klepie forszę na fejmie
Jam Reto skończe to szczęście i więcej tu tak nie będzie

(Oh, what? what? what?)

[Refren]

Wypływam na morze jak Barbarossa
Słyszysz krzyki na łajbie to wiesz kto głos ma
Złapie resztę za gardziel, zrobię to od tak
(Oooh) Skurwysynu mów mi bossman
Wypływam na morze jak Barbarossa
Słyszysz krzyki na łajbie to wiesz kto głos ma
Złapie resztę za gardziel, zrobię to od tak
(Oooh) Skurwysynu mów mi bossman

[Zwrotka 2]

Mogę pieprzyć jak gram i że mam to co jest darem
Moje wersy jak panny, kładą mi się tu same
I zawsze te najlepsze, rozłożysz nogi to pojmiij
Pokazujesz mi kim jestem układając w znak victorii je
Reto zjada bo zgłodniał, dość głodówki tej
Na youtube zaglądam jak do lodówki pełnej po brzeg
Przyda się gotówki też ciut
Nie czekam na teściów
Związek jest jak narkotyk, ja czysty od miechów sześciu
Niszczy
A jak skończysz z tym to tęsknisz
Chcesz znowu, ale boisz się kroków i patrzysz przez łyzy
Wszedłem w te grę jak rambo nikłą szansę masz
Złapię te psy za gardło potem wyprowadzę w las (Bang, bang
Lubię wypić, pluję spirytusem na was
By wyliczyć procentowo, który pierwszy się poskłada
I dam wam ogień paradoksalnie bo ostro zatli
Dzisiaj jak dziwki będziecie lapsy ciągnąć zapałki
Odpalam szluga od szluga i puszczam z dymem
Jak leje wóda, się wóda to puszcza z klinem
Ona jak kredyt chłoniesz chętnie słyszysz stary stopuj
Zabije nas procentem jak podliczysz w skali roku
Twoje skille jak pustki w Tokio nie istnieją, bez szans
Moje skille jak pustki w Tokio - nie ma dla nich miejsca
Kiedy płynę by zgubić ogon gubię bo to pestka
Kiedy płynę bywa zjadam ogon ginie w moich szczękach
Co noc będziesz się trzymał tratwy blady niczym Jack

Leżąc na niej stwierdzę, że nie ma miejsca na dwóch goodby

E

Mniej pozytywna wersja, nie będę po tobie płakał

Patrząc jak tonie reszta odejdę i nie pomacham (oh)

[Refren]

Wypływam na morze jak Barbarossa

Słyszysz krzyki na łajbie to wiesz kto głos ma

Złapie resztę za gardziel, zrobię to od tak

(Oooh) Skurwysynu mów mi bossman

Wypływam na morze jak Barbarossa

Słyszysz krzyki na łajbie to wiesz kto głos ma

Złapie resztę za gardziel, zrobię to od tak

(Oooh) Skurwysynu mów mi bossman



"6 ZER"

co Hemingwa

Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych